

Zadbany ciągnik rolniczy

Autor: Adam Ładowski

Data: 13 stycznia 2020

Zadbany ciągnik rolniczy cieszy oko nie tylko właściciela. Przecież wszyscy kochamy ciągniki. Niezależnie od tego jaki posiadamy, ciągnik to nasze podstawowe narzędzie pracy. Jednak obserwując od wielu lat ciągniki i ich właścicieli, czasem w to wątpię.

Możecie się ze mną nie zgodzić, ale uważam, że ciągnik (jak i każda maszyna) ma duszę. Oglądając w różnych muzeach czy na wystawach historyczne ciągniki, jestem o tym przekonany. Przedwojenne czy powojenne maszyny, dziś już nieużywane, cieszą, gdy są na chodzie i można je odpalić.



Stary i zadbany ciągnik może być ozdobą każdego gospodarstwa.

Także i te młodsze, przekazywane z pokolenia na pokolenie, po dziadku czy ojcu mają część tej duszy. Większość z nich nadal jest w użyciu i przeważnie dbamy o ich stan techniczny. Widziałem gospodarstwa, gdzie taki staruszek zajmuje honorowe miejsce przed obejściem.

Kilkanaście lat temu nasze rolnictwo nawet dobrze się miało. Krótki to był niestety czas, ale jeszcze przed erą dopłat unijnych i PROW-ów stać było wielu rolników na kupno używanych ciągników i maszyn zachodnich za gotówkę. Wiele sprzętu zawitało pod nasze strzechy, co cieszyło.

Historia pewnego ciągnika

To, że kręciły mnie ciągniki i ich technika, wiadomo było w całej gminie. Więc pewnego razu odwiedził mnie znajomy rolnik ze swoim sprowadzonym z Zachodu ciągnikiem. Nie ma co ukrywać, że chciał się pochwalić, bo miał czym. Oj miał.



Czy naprawdę musi tak być?

fot. Adam Ładowski

Ogromny 160-konny zielony i trzyletni ciągnik jednej z moich ulubionych marek wjechał na podwórko, a jego uśmiechnięty właściciel oddał mi kluczyki. „Masz, przejedź się” - powiedział. Pamiętam do dziś te emocje, gdy wdrapywałem się po szczeblach drabiny prowadzącej do wielkiej, oszklonej kabiny.

Otworzyłem drzwi i mnie cofnęło. Dosłownie. W jednej sekundzie prysły emocje, zachwyt i podniecenie wspaniałą maszyną. Stałem jak zamurowany w drzwiach trzyletniego ciągnika i nie mogłem się przemóc, żeby tam wejść. Tak śmierdziało.

W środku trzyletniego – przypomnę – nabytego za ogromną kasę ciągnika brakowało tylko „kury, obornika i gwoździ”. Choć jak mogę dziś przypuszczać, właściwie kury nawet też tam były. A na

pewno ich ślady. Załamalem się. Natychmiast oddalem kluczyki i wykręciłem się od proponowanej przejażdżki oczekiwaniem na „pilny międzynarodowy” telefon.

Zadbany ciągnik rolniczy

Domyślam się, co powiecie: że ciągnik służy do pracy. Dobrze o tym wiem i naprawdę rzadko jeździmy nim w garniturze i pod krawatem na niedzielną mszę, ale wierzcie mi, w tym przypadku to był koszmar. Widywałem ciągniki w złym stanie. Zepsute samoczynnie czy po prostu zniszczone długoletnią eksploatacją są właściwie normą. Jednak zaniedbane do granic zdrowego rozsądku zawsze wzbudzają we mnie agresję na użytkownika czy właściciela.

Wiadomo, ciągnik to maszyna. Jednak ani warstwa błota z zeszłej wiosny, ani zaoliwione szmaty na fotelu kierowcy mi się nie podobają. Jeśli widzę ciągnik w takim stanie, mogę się tylko domyślać, jak dba o niego użytkownik także w wymiarze technicznym.

Bo choć ciągnik jest maszyną, to przebywamy w nim przez wiele godzin orząc, siejąc i transportując nim cokolwiek tam na przyczepie mamy. I choć pewnie przesadzę, to także nasz dom. A przynajmniej jego część.

Więc skoro odkurzamy domowe sprzęty: telewizor, kanapę czy dywan, [zadbajmy także o ciągnik](#) – nasze narzędzie pracy. Powinien być miejscem, w którym się dobrze czujemy i choć jest czasem hałaśliwy, lubimy w nim przebywać. Więc szanujmy ciągniki. Nauczmy się o nie dbać. Bądźmy ambasadorami hasła – Zadbany ciągnik rolniczy!

Kultura techniczna świadczy o nas



Dobrze utrzymany ciągnik potrafi bezawaryjnie służyć nam wiele lat. Zadbany ciągnik rolniczy to oszczędność pieniędzy

fot. Adam Ładowski

Nie będę czarował, że tak zwana kultura techniczna nie jest wszystkim znana. I często okazuje się, że prowadzi – a właściwie jej brak – do poważnych zaniedbań technicznych. Ciągnik wymaga serwisu, to znany fakt.

Niezależnie od tego, czy serwisujemy go sami, czy serwis zlecamy, róbmy to. Wymiana olejów i płynów eksploatacyjnych na pewno przysłuży się długowieczności ciągnika. A przecież zależy nam na tym, żeby nasza maszyna działała długo i bezawaryjnie. Zadbany ciągnik rolniczy to nie tylko nasza wizytówka, ale również źródło oszczędności.

Ileż to razy widziałem zajeżdżone podzespoły, a na moje pytanie skąd takie uszkodzenie słyszałem często „bo jeździłem do końca”. I słowa te ilustrowały wiele sprzęgła czy skrzyń biegów zajeżdżonych na amen i wymagających właściwie wymiany w całości.

Jazda do końca

Trzeba sobie zdać sprawę, że „jazda do końca” nie umniejsza kosztów naprawy, a wręcz je powiększa wielokrotnie. Przegląd czy szybki remont na czas, gdy słychać objawy uszkodzenia, bywa zbawienny. Ileż to razy widywaliśmy przemielone łożyska w skrzyni biegów, z których zostały tylko pierścienie bez śladu kulek. Tarcze sprzęgła grubości kartki papieru, łożyska wycisku wytopione do spalania, łapki sprzęgła zżarte do połowy.



Dziura w tej misie oleju sama się nie zrobiła. Tak się kończy „jazda do końca”

fot. Adam Ładowski

Jest obcy jest wam ten widok? A urwany korbowód wystający z silnika bokiem bloku też? Pięknie się

to ogląda. U sąsiada. Ale już u siebie, na swoim ciągniku, już nie. Oczywiście nie wszystkich awarii da się uniknąć. Czasem wynikają one z błędów konstrukcyjnych ciągnika. I w tym przypadku warto je znać, żeby choć zawczasu im zapobiec. Przecież szanujemy nasze ciągniki.

Zupełnie inaczej obsługuje się czy serwisuje zadbany ciągnik rolniczy. Gdy korzystamy z serwisu lub przyjeżdża doświadczony mechanik, na pierwszy rzut oka widzi, czego można się spodziewać. Wierzcie mi, większość uszkodzeń i awarii da się przewidzieć. Trzeba tylko chcieć.

Ciągnik to nie tylko maszyna

Żal czasem chwyta, gdy na warsztatowy stół trafia przeżarta przez wodę głowica ciągnikowego silnika. Właściciel nieszczęsnej maszyny prosi, żeby ją reanimować, ale nie ma już co planować, rozwiercać czy po prostu naprawiać.

Wał korbowy naprawdę potrzebuje dobrych panewek i właściwego oleju. Gdy widzę taki zatarty do granic możliwości wał, w dodatku fioletowy od temperatury, jest mi żal ciągnika, który tak cierpiał. Bo ta maszyna na pewno ma duszę. Zadbany ciągnik rolniczy to mniej kłopotów w sytuacja newralgicznych.

Ciągnik to nie tylko maszyna. To czasem kawał rodzinnej historii. Po dziadku, po ojcu, czy właśnie kupiony. Nowy czy używany ma duszę. Ktoś go zaprojektował, ktoś zbudował, ktoś użytkował, ktoś naprawiał. Każda z tych osób coś przekazała maszynie i to coś w niej tkwi. Pamiętajmy o tym czasem i szanujmy nasze ciągniki. Nauczmy się o nie dbać.

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować

-
-
-
-
-

Submit Rating

Ocena 5 / 5. Liczba głosów 4

```
{ "@context": "http://schema.org", "@type": "none", "aggregateRating": { "@type": "AggregateRating",  
"bestRating": "5", "ratingCount": "4", "ratingValue": "5" }, "image": "https://www.agrofakt.pl/wp-  
content/uploads/2018/05/stary-traktor.jpg", "name": "Zadbany ciągnik rolniczy", "description":  
"Zadbany ciągnik rolniczy"}
```